

D
U
L
S
K
A





Gabriela Zapolska
(30 III 1857 - 17 XII 1921)

Z listów Gabrieli Zapolskiej :

Do Stanisława Janowskiego

Lwów, 4 XI 1906, niedziela

Kochany Stasiu!

[...] Napisałam I akt [*Moralności pani Dulskiej*] i w tej chwili go odnoszę. Jutro zabiorę się do drugiego. Jestem w wnie i aż trzęsę się ze złości, gdy mi kto przeszkadza. **Wieczorem czytałam Rycht[erowi] i Godziem[bie-Wysockiemu]. Są zachwyceni. Wszyscy mówią, że to będzie jeden ryk w teatrze i że aktorzy nie będą mogli mówić.** Dziś zaniosę Hellerowi I akt i każę przepisywać. Gdy mi odda egzemplarz, wyślę do Stanisł[awowa]. Przeczytaj go Pertakom.

Żałuję, że mi nie przyślesz zająca, bo to mogłoby mi poratować budżet. Od dwóch dni Mokłowska dała nam bardzo miłą służącą Marynię i wszystko byłoby dobrze, dgyby nie z a m i e s z a j e w poprawnej edycji, które masę brużdzą. [...]

Obrazki jutro pošlę, według adresu. Już wpół do 4-tej, chcę zastać Hellera i przedtem wstąpić na elektryzację. Kończę więc całując Cię serdecznie.

Tvoja

Uńcia

Lwów, 14 XI 1906

Kochany Uńciu!

[...] Dziś w ciężkich boleściach ukończyłam *Dulską*. Co jest ? nie wiem. **Pisałam ją w gorączce po prostu. Może to właśnie będzie coś doskonałego, a może nic niewarte.** Odsyłam III akt dziś, tam już dwa przepisują. Gdy odbiorę, pošlę Ci do Stanisł[awowa], ażebyś jednego dnia przeczytał i odesłał z a r a z do Solskiego.

Zdaje mi się, że gdybym była Francuzem i taką silną życiową rzecz napisała, to uzyskalabym majątek i sławę olbrzymią. U nas - spastwią się nade mną, a zarobię parę centów.

Heller chce wystawić zaraz. Awantura o Wojnowską. Ja koniecznie ją żądam, a on się wymawia, że gdy raz ją nie wziął, to będzie upokarzające dla niego prosić ją. Zdaje się jednak, że ustąpi. Namówię go, aby wysyłał *Dulską* na prowincję. Wchodzi 8 [7!] kobiet - Wojnowska, Czaplińska, Ordon-[Sosnowska], Michnowska, Zielińska, Jankowska, Gostyńska i Fiszer, i Wostrowski.[...]

Twoja

Uńcia

Do Jana Lorentowicza

Lwów, 1 I 1907

Szanowny Panie !

Dziś mi mówiono, że Pan pisze w „Gazecie Warszawskiej”. Grać będzie Gawalewicz moją nową sztukę pt. *Moralność pani Dulskiej*. **Ogłoszono ją za arcydzieło, ale ja nie wiem. Zawsze się boję. Weź ją Pan pod swoją opiekę. Pan wie, od dwóch lat jestem bardzo chora.** Zmieniona. Cień siebie samej. Teraz jadę na południe, bo bardzo kaszlę i mam gruźlicę. Przez dwa lata nie pisałam nic i jestem zrujnowana materialnie. Muszę się leczyć, a nie mam ani centa. Pisałam tę sztukę prawie nieprzytomna z osłabienia, ale pisałam, bo chciałam mieć na kurację. I ona jest moją ostatnią deską ratunku. **Pisz Pan o niej przed, pisz po. Jest warta. Jest zrobiona dobrze. Patrz na nią głębiej, nie przez śmiech ludzi, których bawi seria conceptów. [...] Może ten ton nie będzie się Panu podobał, ale widzi Pan, ja zawsze holdowałam prawdzie życiowej, to jest temu, co życie daje** - momentom brylantowego piękna i smutnego zła. I nie można jednego od drugiego odłączać, bo wtedy nie będziemy się rozumieć, my ze sceny i my ze sali.[...]

Bien vôtre

Zapolska

TEATR MIEJSKI  WE LWOWIE.

W niedzielę dnia 28-go kwietnia 1907

Przedstawienie popołudniowe, początek o godz. wpół do 4-tej

Moralność Pani Dulskiej

tragi-farsa kółtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

O S O B Y

| | |
|----------------------------|----------------------|
| Pani Dulska | pani Gostyńska |
| Pan Dulski | p. Fiszer |
| Zbyszko Dulski | p. Wostrowski |
| Hesja | pana Janikowska |
| Mela } Dulskie | pani Trapszo Irena |
| Juliasiewiczowa z Dulskich | pana Czaplińska |
| Lokatorka | pani Ogłńska |
| Hanka | pani Ordon-Sosnowska |
| Tadrachowa | pani Rybicka |

Rzecz dzieje się w mieście.

Reżyser: ADOLF WALEWSKI.

Początek o godz. wpół do 4-tej popołudniu.

Do Władysława Rabskiego

Lwów, 11 XII 1907

Wielce Szanowny Panie i Kolego!

Wreszcie dostanę się w Pana ręce. Nie zrób mi Pan krzywdy! Ja jestem tak bardzo chora i nerwowa, że odczuwam to, co zdawać się może niczym, **najboleśniej**. A tak chciałabym jeszcze pisać dla sceny. Dopiero **teraz zaczynam właściwie pisać, nabieram śmiałości, znajduję swą drogę**. A to dlatego, że doznałam powodzenia, że pisaliście o mnie przychylnie. Przedtem tylko **szyderstwo**, ba, nawet **obelgi** były moim udziałem. Mimo to pisałam, choć jeden Bóg wie, jak taki brak zachęty na mnie działa. Za granicą krytycy autorom tak łagodnie coś wskażą, a przeważnie chwają, zachęcają. Bo nas, co piszemy, jest tak mało w Polsce - na scenę.

Więc weź Pan w swoje ręce moją pracę, a przede wszystkim wykaż w swej krytyce, którą w s z y s c y czytać będą, że ci, którzy widzą j a s k r a w o ś ć w mych sztukach, są w błędzie. To dzieje się dlatego, że ja mam, dajmy na to, do wykazania ludzkiej głupoty ciasną fo-

remkę ludzką taką i taką, którą muszą wziąć z tego albo z tego środowiska.[...]

A tu jest jeszcze jedna przyczyna, dla której, zdaje się, że moje sztuki są j a s k r a w e. Chciałabym, aby Pan to podniósł. Oto od lat 30 itd. przyzwyczajaliśmy się żyć w scenicznej atmosferze **niedomówień, półszep-
tów, zawieszonych głosów, półcieniów, abażurów, ibseniada, przybyszewszczyzny itd.** Tymczasem ja przychodzę, **zdzieram abażury i każę ludziom mówić jak w życiu, nie mówić „to dziwne”, „to straszne” i rozmaite „a więc?”, „to znaczy” itd. - i przez to sztuki moje zdają się być j a s k r a w e. Jak kto żył lata całe w półcieniu, to go pełne światło razi.**[...]

I proszę! proszę! być dla mnie łagodnym. Niech Pan pamięta, że ja walczę ciężko z zupełnym brakiem sił i że to, co ze siebie daję, to lekarze moi wyjść nie mogą z podziwu. Tacy jesteście łagodni, względem niektórych autorów. Niech i dla mnie się dobre słowo znajdzie. [...] Gdy byłam krytykiem, zajmowałam takie miejsce i zawsze pamiętałam o tym!

Rękę Pana serdecznie ściskam i raz jeszcze proszę być dobrym.

Najżyczliwsza

Zapolska

[w:] Listy Gabrieli Zapolskiej, t I-II.

Zebrała Stefania Linowska, PIW, Warszawa 1970 r.



Teatr im. Cypriana Norwida w Jeleniej Górze

Zastępca Dyrektora
Marcin Podworski

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Grzegorz Mrówczyński

Kierownik Literacki
Urszula Likszet

DULSKA !

Musical

na podstawie *Moralności pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej

Autor przedstawienia

ADAM HANUSZKIEWICZ

Muzyka: **Andrzej Żylio**

Scenografia i kostiumy: **Xymena Zaniewska i Mariusz Chwedczuk**

Teksty piosenek: **Feliks Forbert - Kaniewski i Marcin Sosnowski**

Choreografia: **Bogdan Jędrzejak**

Kierownictwo muzyczne: **Bogdan Dominik**

Premiera na Dużej Scenie 2 stycznia 1999 r.

LIV sezon. Piąta premiera sezonu 1998/99

Obsada:

Dulska - **KRYSTYNA DMOCHOWSKA**
Zbyszko - **JACEK GRONDOWY**
Hanka - **MAŁGORZATA OSIEJ - GADZINA**
Juliasiewiczowa - **LIDIA FILIPEK-CZARNY**
Dulski - **GRZEGORZ MRÓWCZYŃSKI**
Tadrachowa - **IRMINA BABIŃSKA**
Lokatorka - **MARTA ŁĄCKA**
Kucharka - **IWONA LACH**

oraz

Hesia - Barbara Fibich, Katarzyna Wolwowiec, Katarzyna Sadowska
Mela - Barbara Stanisławska, Agnieszka Turczyn, Marta Zawila

Tańczą:

Grzegorz Cinkowski, Robert Dudzik, Andrzej Kępiński, Piotr Zalewski
oraz uczennice jeleniogórskich szkół średnich

Spektakl z przerwą

Asystent Autora przedstawienia

Robert Dudzik

Inspicjent i sufler

Grażyna Mieczkowska

Adam Hanuszkiewicz

Biedna pani Gabriela. Serce się ściska, kiedy czyta się jej listy. „Wyuzdaną erotomanką” nazywali ją, a ona postanowiła - sama tak słaba - wydać walkę ciemności i oportunistomowi tak silnemu, że mimo stu lat mijających od premiery „Moralności pani Dulskiej”, ciemnota i oportunizm nie złożyły bronii. A wchodzimy w wiek XXI ! Internetu !!!

Czytając dzisiaj uważnie „Moralność pani Dulskiej”, widać, że ta *tragikomedii ludzi głupich*, jak brzmi podtytuł, jest zupełnie o czym innym, niż się dotąd sądziło. Dulska robi to, co w jej epoce robiły wszystkie panie, wszystkie matki - wiadomo to z obyczajów tamtych czasów; po drugie - jest jednak osobą dosyć delikatną, co widać na przy-



kładzie rozmowy z Lokatorką. Otóż, kiedy Dulaska prosi Lokatorkę o opuszczenie mieszkania po skandalu, jaki został wywołany próbą samobójczą, uzasadnia to koniecznością wynajęcia tego mieszkania rodzinie. A trzeba pamiętać, że były to czasy, kiedy po takim skandalu wyprowadzała się ta, która ów skandal wywołała lub pozostali lokatorzy - w przeciwieństwie do naszych czasów. Dzisiaj wzbudziłoby to powszechne zainteresowanie. Cóż - zmieniły się czasy i obyczaje, prawda?

Lokatorka powiada:

Wiem, że pani kazała to mieszkanie wywiesić, a więc krewni pani się nie sprowadzają.

Na to Dulaska:

Ach, niech pani nie zmusza mnie do sprawiania jej przykrości.

Czyż to jest brutalność i obłuda?! Poza tym, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jest to osoba, która prawdopodobnie ma ok. 40 lat, (Mela i Hesja mają po 14 - 15, Zbyszko jest trochę starszy), więc ona może być jeszcze młodsza i jeżeli przypominimy sobie jej słowa: *Ja i Felicjan dawno już „te głupstwa” wybiliśmy sobie z głowy*, to jest to charakterystyczny rys epoki, który nie może być zauważony w momencie, kiedy Dulaską grają 60-70 letnie aktorki. W tamtej epoce współżycie małżonków miało na celu wyłącznie prokreację. Kiedy dzieci już się urodziły - u s t a ł o. Bo to był grzech!

A przy końcu sztuki Dulaska, na żądanie Hanki, przypominam, płaci jej dziesięciokrotnie więcej, niż zamierzała, ponieważ jest sparaliżowana strachem przed s k a n d a l e m we własnym domu.

Wiemy, że cała twórczość Zapolskiej była przez ówczesną krytykę określana jako brudna, erotomańska, wyuzdana, skandaliczna, lubieżna właśnie dlatego, że poruszała w niej te problemy.

Boże, kiedy ja się nareszcie czegoś porządnie dowiem do końca. Kiedy nie będzie przede mną już ż a d - n y c h t a j e m n i c! - woła Hesja. *A ja wolę nie wiedzieć.* - odpowiada Mela. To są lęki młodych dorastających dziewczyn - również i dziś. W każdej dziewczynie jest trochę Hesi i trochę Meli. Zapolska wiedziała już wtedy to, co my dzisiaj wszyscy wiemy, że jedyną szansą zapobieżenia głupstwom robionym przez młodych chłopców i młode dziewczyny jest uświadomienie. Tylko uświadomienie. No a jaką katastrofą dla wychowania

dzieci jest dziś autorytarna matka - taka jak Dulaska - sama ciemna - nie ulega żadnej wątpliwości. Najkrócej: autorytaryzm rodziców przy uświadamianiu dzieci to nieszczęście. Jego skutki są dziś wyraźnie widoczne. Dopóki przepływ informacji na ten temat nie będzie pełny, dopóki rodzice będą decydowali, kto ma prowadzić lekcje na ten temat (to zupełnie tak, jak gdyby rodzice mieli decydować, kto ma uczyć fizyki czy chemii), a uświadamiać będą młodzież - tak jak to się dziś dzieje - kumple w klasie i filmy poronograficzne, oglądane w domu ukradkiem, to nie unikniemy błędów. Jest absurdem wycofanie profesjonalnego podręcznika dla szkół, przygotowanego przez znawcę problemu, prof. Lwa Starowicza. Między innymi dlatego robię *Dulaską!*, że wspieram ten cały postępowy nurt. To nie ma nic wspólnego z rozpustą, to jest po prostu współczesna odmiana ciemnogrodu. W „Moralności Pani Dulskiej” (a chcę zwrócić uwagę, że i epizod Lokatorki, który jest mało istotny dla sztuki, też dotyczy spraw erotyki) większość problemów związana jest z erotyką. Dlatego tak ważna jest „Moralność...” i dziś.

„Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej, którą określa się mianem „polskiego Moliera” jest najbardziej znaną w świecie polską sztuką. Ona jest prawie jak coca-cola: bardziej znana, niż utwory Mrożka czy Gombrowicza.

W naszej publicystyce, w naszych dyskusjach często utożsamia się seks z erotyką, a to są dwie różne sprawy. Seks jest immanentną częścią erotyki, drugą jest miłość, zakochanie się, zachwycenie osobnikiem drugiej płci. To jest miłość. Seks jest czystą fizjologią. I tu się godzę z Woody Allenem, który powiedział: *Nie wiem, co to jest poronografia, znam jeden jej przypadek - to jest sprawny seks.* I to trzeba dzisiaj wszystkim bardzo wyraźnie uświadomić - seks i erotyka to nie jest to samo. Erotyka jest motorem kreacji. Bez niej nie byłoby najwybitniejszych dzieł sztuki: malarstwa, rzeźby i literatury - przede wszystkim literatury. Jest Eros i jest Tanatos - Miłość i Śmierć. To są dwa najsilniejsze impulsy w instynkcie ludzkim, które dopóty są żywe, dopóki człowiek żyje. Nazywanie tego grzechem jest po prostu nadużyciem.

Zapraszamy na spektakle Teatru im. Cypriana Norwida

DUŻA SCENA

Adam Mickiewicz
DZIADY
reż. Grzegorz Mrówczyński

Aleksander Fredro
ŚLUBY PANIEŃSKIE
reż. Andrzej Hrydzewicz

Mikołaj Gogol
OŻENEK
reż. Siergiej Fiedotow (Rosja)

Kornel Makuszyński
PRZYJACIEL WESOŁEGO DIABŁA
reż. Grzegorz Mrówczyński

SCENA STUDYJNA

Václav Havel
AUDIENCJA. WERNISAŻ
reż. Andrej Krob (Czechy)

Sławomir Mrożek
NA PEŁNYM MORZU
reż. Krzysztof Prus

Zespół techniczny Teatru im. C. Norwida

Kierownik techniczny
Ryszard Pałac
Rekwizytorzy
Stanisław Nowosielski, Łukasz Dudek
Garderobiane
Grażyna Nurek, Elżbieta Poczynek
Perukarka
Małgorzata Spanier
Elektrycy
Adam Januszkiewicz, Walerian Stolarczyk
Akustycy
Waldemar Mazurkiewicz, Waldemar Soboń
Pracownicy techniczni sceny
Kazimierz Grygorowicz, Rafał Hiller - brygadierzy sceny
Mariusz Czechowicz, Roman Gołucki, Jacek Jaremko, Krzysztof Taniukiewicz, Andrzej Tarnawski
Pracownia krawiecka
Elżbieta Wójcik-Russek - kierowniczka pracowni
Maria Barnowska - krawcowa
Pracownie techniczne
Henryk Oleszkiewicz - kierownik pracowni
Ewa Chorążyczewska - plastyk-butafor
Stolarze
Zenon Datkun, Jan Leszczyński

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe
przyjmuje Dział Marketingu
tel. 75 223 27 i 7647 273-5 w.124

Kierownik Działu Marketingu
Lidia Ostrowska

Kasa biletowa
Elżbieta Fang

Impresariat
Zofia Mrówczyńska
Jolanta Adamczyk

Oficjalni Sponsorzy Teatru



Patronat radiowy



Zdjęcie Adama Hanuszkiewicza: **Henryk Stobiecki**
Okładka - wnętrze saloniku mieszczańskiego z początku XX w.
kopia ze szklanego negatywu: **Marek Liksztet**
Opracowanie i redakcja programu: **Urszula Liksztet**

ARCHIWUM

TEATRU im. CYPRYANA NORWIDA
w JELENIEJ GÓRZE

Nr: 509